



## Analiza Dzieła Sztuki

Dzieło, które zamierzam opisać to bezimienny obraz Zdzisława Beksińskiego z 1989 roku o wymiarach 92 x 88. Wykonany techniką laserunku, w której artysta się specjalizował. Obraz przedstawia portret kobiety ubranej w blado brązowe lub szare odzienie przypominające płaszcz dalekiego wędrowca i kapelusz o tej samej barwie, który na swoich końcach rumieni się na

pastelowo czerwony kolor. Artysta ukazał nieznaną w perspektywie czołowej, od frontu w kompozycji zamkniętej, statycznej. Całość jest utrzymana w ciepłej, pastelowej gamie barwnej, która nadaje dziełu dziwnej melancholii i spokoju. Kobieta stanowi dominantę kompozycyjną pośród kremowego tła i latających wokół niej rumianych kształtów przypominających liście, tkanki, materiał. Postać nie posiada twarzy. Patrząc na nią możemy zauważyć brodę, delikatne usta, lecz brak jej nosa, oczu, brwi i włosów. Została ich pozbawiona. Zamiast tego z cienia, który daje kapelusz, możemy wydobyć liczne żyły, rany, plątaninę nici.

W 1989 roku Zdzisław Beksiński bardzo dużo wspominał o swoich snach, marzeniach, inspiracjach. Mówił o tym, jak bardzo malarstwo sprawia mu przyjemność i jak go potrzebuje. "Piekielnie się nudzę jeśli nie mogę malować, bo mam na przykład skaleczona rękę. Chodzę wtedy z kąta w kąt i nie wiem, co ze sobą zrobić." [*Zdzisław Beksiński: malował swoje sny*, „Konfrontacje”, 1989] Mówił też: "Nigdy nie byłem za granicą. Wielkich malarzy dawnych i współczesnych znam tylko z reprodukcji." [*Zdzisław Beksiński: malował swoje sny*, „Konfrontacje”, 1989] Być może artysta przelał jeden ze swoich snów na płótno lub ubrał postać w wędrowną płaszcz, gdyż marzył o dalekich podróżach.

Jeśli spojrzeć na obraz pod kątem historycznym może on symbolizować upadek komunizmu. Upadł on w tym samym roku, w którym powstało dzieło. Szare ubranie może obrazować jak nijaki i szary był wtedy obywatel, brak twarzy - brak charakteru, a wyrwa w głowie oznacza nagłą zmianę myślenia. Czerwone obiekty swym kolorem mogą symbolizować kończący się

komunizm. Symbolika zawarta w obrazie mówi znów o tym, że kobieta, czyli coś pięknego i moralnego przeżyło rewolucję (kolor czerwony). Zmieniło swoją neutralność (kolor szary) w siłę, wigor, odwagę. Oczywiście to tylko spekulacje. Obraz można odebrać na wiele różnych sposobów, co - jak wiemy - było celem Beksińskiego. Według mnie mówi on o tym, że zbyt długie i głębokie tłumienie swojej osoby, swoich marzeń, poglądów, emocji może skutkować wybuchem egzystencjonalnym i możemy przez to stracić część siebie. Natomiast w tym obrazie każdy może znaleźć tę część.

Alicja Starzyk